

Kolejna kompromitacja

Wczoraj ENEA i ENERGA opublikowały raporty bieżące, w których poinformowały, że wstrzymują finansowanie budowy Ostrołęki C. Decyzję uzasadniono pojawieniem się „szeregu okoliczności, mogących mieć wpływ na inwestycję, takich jak polityka klimatyczna Unii Europejskiej, nowa polityka kredytowa Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz ogłoszone wezwanie na akcje Energiiⁱ.

Uzasadnienie przypomina nam to, na podstawie którego wydano... kierunkową zgodę na rozpoczęcie budowy. Nasz komentarz – kompromitacja i kolejny przejaw tego, w jaki sposób Spółka traktuje swoich akcjonariuszy. Dobra mina do złej gry i nic innego jak szukanie na siłę argumentów, które mają przykryć wcześniejsze niczym nieuzasadnione decyzje.

W naszej ocenie nie ma żadnych nowych przesłanek, które nie były znane w momencie zawierania umowy z wykonawcą i wydawania mu polecenia rozpoczęcia prac budowlanych.

Na pewno nie jest nią stanowisko Unii Europejskiej, które w tej kwestii od lat jest takie samo, nie mówiąc już o projektach wspieranych przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Ta ostatnia przesłanka, wskazana w raporcie ENEA S.A., jest o tyle niezrozumiała i niepoważna, z uwagi na fakt, że już w 2012 r. Europejski Bank Inwestycyjny podkreślał, że nie finansuje projektów węglowych i dlatego nie wziął udziału w finansowaniu bloku w Koźlicachⁱⁱ, o czym wie niemal każdy w pracownik Grupy (poza Zarządem jak widać).

Kredyt z EBI, w kwocie blisko miliarda złotych, przeznaczono bowiem na finansowanie wieloletniego planu inwestycyjnego: modernizację i rozbudowę sieci energetycznych ENEA Operator Sp. z o.o.ⁱⁱⁱ

Wskazanie w raporcie jako przyczyny wstrzymania finansowania Ostrołęki C ogłoszenia wezwania na akcje Energi przyjęliśmy z niedowierzaniem. Przyznamy szczerze, że czytaliśmy to chyba z pięć razy, żeby być pewnym, że ktoś się nie pomylił.

W jaki sposób wezwanie, które sprowadza się do tego, że jeden kontrolowany przez skarb państwa podmiot, chce kupić większościowy pakiet akcji drugiego, też kontrolowanego przez skarb państwa, wpływa na realizację zawartych przez przejmowanego umów i zobowiązań?

Klasyczna transakcja M&A, typowe przejęcie, które w takich przypadkach zawsze poprzedzone jest szczegółowym due diligence i zapewne kilkoma wycenami, które muszą uwzględniać wszystko, nawet to, co w perspektywie czasu będzie najprawdopodobniej nierentownym obciążeniem, na co wskazują od lat eksperci i reakcje instytucji finansowych - nikt przecież w Europie i chyba na świecie też (Prezes zapowiadał, że będzie szukał i tam, ale najwyraźniej nie znalazł, jak czytamy w komunikacie) finansować tego projektu nie chce.

Wczoraj po publikacji raportu, niezwłocznie ruszyła akcja medialna. Niemal wszystkie portale poinformowały o tym fakcie. Do nas dzwoniło i wysyłano smsy z gratulacjami, podkreślano, że mieliśmy rację. Zgadza się, synergia od samego początku jako jedyna organizacja związkowa w Grupie Kapitałowej ENEA wskazywała, że ten projekt to nic innego jak polityczne zamówienie, który jak podkreślali eksperci i naukowcy nigdy nie będzie rentowny.

Tyle tylko, że my nie postrzegamy wczorajszej decyzji jako sukcesu, jako naszego zwycięstwa. To jest tak naprawdę informacja, która tylko potwierdza jak nieodpowiedzialne decyzje, na podstawie niemerytorycznych przesłanek podejmowano w Grupie, która ma dbać o

bezpieczeństwo energetyczne kraju, która jest drugim producentem energii i dostarcza energię na ¼ jego obszaru.

Nie wiemy, kto podpisał się pod wczorajszym raportem, w sumie jest to nieważne bo opublikowała go Spółka, czyli cały Zarząd. Nie wiemy, czy ktoś z Zarządu zgłosił zdanie odrębne, czy nie. Wiemy natomiast, że praktycznie ten sam skład Zarządu w dniu 24.09.2018 r. poinformował rynek, że otrzymał kierunkową zgodę na przystąpienie do etapu budowy Ostrołęki C z możliwościami zaangażowania blisko 3 miliardów złotych^{iv}, żeby zaledwie trzy miesiące później powiedzieć, że Spółka może się zaangażować tylko na 1 miliard^v.

Co się wydarzyło przez te 90 dni? Zapewniamy Was, że nic. Stan wiedzy musiał być taki sam. Podobnie zresztą jak dzisiaj. Co więc się zmieniło? Na pewno pewien Minister, powstało także nowe Ministerstwo. Na dniach także ewakuował się Przewodniczący Rady Nadzorczej ENEA S.A., który kierował pracami tego organu podczas podejmowania kluczowych decyzji dotyczących akceptacji tego projektu. Przypadek?

Budowa bloku tej wielkości to nie jest budowa kolejnej stacji transformatorowej, kilkunastu latarni ulicznych, czy nawet postawienie nowego GPZ-u. To przedsięwzięcie strategiczne, analizowane i modelowane na wszystkie możliwe sposoby. Nie ma możliwości, aby wiedza zarządzających w ciągu kwartału zmieniła się tak diametralnie.

Przecież mówimy o giełdowej Spółce, badanej przez biegłego rewidenta, posiadającej wyspecjalizowane służby controllingowe.

Wczorajszy raport też nie odkrył nic nowego. Od kilku miesięcy w mediach poszczególni Ministrowie informowali, że projekt jest niedoszacowany, że jest nierealny, nie ma uzasadnienia. Od kilku miesięcy mówili to, co eksperci i synergia mówili od kilku lat.

Oczywiście, można to ładnie opakować tylko, jak wykazaliśmy, opakowanie w postaci zgrabnego, krótkiego, napisanego poprawną polszczyzną raportu to jedno, a sama jego treść i jej rzeczywiste uzasadnienie to drugie.

Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że przy wydawaniu pierwszej złotówki, niemal każdy w tym kraju wiedział o tym, że pieniądze te idą w błoto. I to jest według nas najbardziej dramatyczny aspekt tej całej sprawy.

Odpowiedzialny, rynkowy menedżer, lojalny wobec Spółki nigdy by takiej decyzji nie podjął. Nie ugiąłby się pod presją politycznych oczekiwań. Można było to zrobić, można było po prostu nie wchodzić w ten projekt. To by oznaczało zapewne szybkie odwołanie, ale to jest wkalkulowane w pracę każdego menedżera.

Powiecie, że jak nie ten Zarząd to inny by to przegłosował. Zgadza się. Tylko sedno w tym, że to właśnie ten. To jest ich odpowiedzialność, której w powyższej krótkiej analizie zaledwie trzech raportów giełdowych, my po prostu nie widzimy.

Kiedyś przyjdzie czas i opowiemy Wam jakie działania podejmowano wobec naszych działaczy, kiedy „menedżerowie” dowiedzieli się, że synergia zaskarżyła uchwałę w sprawie kierunkowej zgody na budowę bloku Ostrołęka C. Jak zaangażowano służby, detektywów, prokuraturę, kancelarie prawne, media po to, aby pozbyć się naszych działaczy, a sam związek zdelegalizować. Opowiemy Wam, jak w 2018 r. na Góreckiej przekonywano nas, że z tego projektu wyjdziemy.

Prawie wychodzimy, ale z dotychczasowym kilkusetmilionowym zaangażowaniem, perspektywą rozwiązania umowy z wykonawcą z winy „sponsora” i kolejnymi ewentualnymi karami z rynku mocy, nie wspominając o kosztach pracy doradców, kancelarii prawnych i zaangażowanych w projekt pracowników.

Czy to jest według Was odpowiedzialne? Wybranie wykonawcy, podpisanie umowy, zgłoszenie bloku do aukcji mocy i rozpoczęcie budowy, nie mając zapewnionego finansowania i akceptowanie tej sytuacji przez blisko półtora roku?!

W sadze o Ostrołęce, widzimy tylko jedną osobę, którą można postrzegać jako Menedżera, kogoś dla kogo Spółka była czymś więcej, niż źródłem intratnego wynagrodzenia. Mowa o byłym Prezesie JSW – Danielu Ozonie, który nie zgodził się, aby zarządzany przez niego podmiot był trzecim udziałowcem i wsparł finansowo projekt Ostrołęka C ze środków stabilizujących, przeznaczonych na tzw. gorsze czasy^{vi}.

Powiedział „nie dam” i zapłacił za to stanowiskiem, został odwołany. Wśród nas i wspierającej go wówczas strony społecznej, JSW zapewne postrzegany jest jako odpowiedzialny, rozsądny, niezależny Menadżer. Z kolei na naszym podwórku to synergia określana jest jako „ta zła”. No cóż. Pożyjemy, zobaczymy.

Prezes Ozon miał wsparcie związkowców, którzy w projekcie widzieli zagrożenie dla ich pracodawcy, ich miejsc pracy. Podobnie jak my, tylko że my byliśmy jedynym związkiem w Grupie Kapitałowej ENEA, który miał odwagę powiedzieć to prosto w oczy tym, którzy stoją za decyzjami odnośnie projektu, a których to inne organizacje zapraszają na wewnętrzne, zapewne sympatyczne spotkania... na koszt Pracodawcy rzecz jasna.

Kiedyś jak się okazuje naiwnie mieliśmy nadzieję, że czasy sprawdzania się w biznesie już dawno minęły ale, jak niestety widać, wszyscy jesteśmy świadkami jego apogeum. Nikt racjonalnie myślący, choć trochę znający się na energetyce, a przede wszystkim odpowiedzialny nie widział w tym projekcie choć odrobiny sensu, jak widać niektórym to zupełnie nie przeszkadzało.

ⁱ <https://ir.enea.pl/pr/485285/zawarcie-porozumienia-w-sprawie-zawieszenia-finansowania-projektu-ostroleka-c>

ⁱⁱ <https://finanse.wp.pl/nieekologiczne-gornictwo-traci-kredyty-6114563963603073a>

ⁱⁱⁱ <https://ir.enea.pl/pr/290750/zawarcie-umowy-kredytowej-z-europejskim-bankiem-inwestycyjnym-290750>

^{iv} <https://ir.enea.pl/pr/403831/tresc-uchwal-podjetych-przez-nadzwyczajne-walne-zgromadzenie-enea-s-a--2018-09-24>

^v <https://ir.enea.pl/pr/416223/podpisanie-porozumienia-dotyczacego-realizacji-projektu-ostroleka-c>

^{vi} <https://www.newsweek.pl/biznes/awantura-o-kase-pis-potrzuje-pieniedzy-z-jsw/2khxf48>